WE SRZODĘ Dnia 23. Lutego, ROKU 1763.

N° 8.

WARSZAWSKIE EXTRAORDYNARYINE TYGODNIOWE

WIADOMOSCI,

Tak dla łatwieyszego sposobu w Rządach Publicznych Handlu, y partykularnego dobra wszystkim, iako też w naukach, y rzeczach innych Ludziom do wiedzenia potrzebne.

Z Pozwoleniem Nayiaśn: Krola JMci, y Zwierzchności Jego.

Art. 1.

Wiadomości od Dworu Krolewskiego.

Dnia 18. *praesentis*, przybył tu J. O. Xiążę Jmć Prymas. Dnia zaś 19. J. O. Xiążę Jmść Biskup Krakowski, a dniami kilka przed tym, Jmść Pani Kasztelanowa Krakowska, Hetmanowa Wielka Koronna, y Jmć Pan Przebendowski Starosta Mirachowski tu przybyli.

Dnia 20. o godzinie iedenastey z dwunastą Postyllonami, wieżdżał tu, JegoMość Pan *Particelli* Kurier Gabinetowy, o pożądanym Dworowi daiąc znać Pokoiu.

Artykuł 2.

O Seymikach.

W Słonimie, obrani są Deputatami na przyszły Trybunał Litewski, Xiążę Jmść Radziwiłł Podkomorzy Litewski, y Jmść P. Mikulski, Woyski Słonimski.

Z Ośmiańskiego, Deputatami są Jmć Pan Jozef Chmielewski, Rotmistrz, Jmć P. Xawery Chomiński Chorążyc

Oś-

Oſzmiańſki. *Z Lidzkiego*, JchMość Panowie Narbut Rotmiſtrz, Roſſadowſki Skarbnik. *Z Wiłkomirſkiego*, JchMość PP. Bohuſz Oboźny, Sieſicki Marſzałkowicz Wiłkomirſki, Zybcrk Staroſta Orkſztańſki, do umiarkowania ſię: *Z Trockiego*, JchMość panowie Możeyko, Radoſzewſki Koniuſzy; Gościcki Rotmiſtrz, Jakowicki do umiarkowania ſię. *Z Xięſtwa Zmudzkiego*: JchMość Panowie Piſudzki Koniuſzy Zmudzki, Chłewiński Ciwun, Koſſakowſki Rotmiſtrz Zmudzki, z *Upitſkiego*: JchMość PP, Gumbrewicz y Zajarſki.

Art. 3.
O Sądach,

Dnia 21. J. W. Jmść Xiądz Podkanclerzy Koronny, znowu zagaił Sądy Aſſeſorſkie, J. K. Mći, po Limicie od dnia 10. *praeſentis*.

Art: 4.
Rzeczy do Handlu Należące.

Cena Gdańſka, za ktorą na Szpiklerzach przedaią zboża, y Sol do Szpiklerzow kupuią.

Pſzenica po Zł: Pruſkich 225. 240.
Ditto Czerwona po Z. 250. aż do 260.
Pſzenica ktora ieſt wraz rożnego koloru po Zło: - 260. aż do 270.
Ditto Biała po Złot. 280. 300,
Zyto po Zł: 220 224 225.
Jęczmień - - - 180. 190.
Słod - - 260. 270,
Hreczka - - - - - -
Owies po Zł: 90. 110.
Groch biały - - - 320 340
Groch śniadawy - - 320 340
Jagły po Zł: 350. 380. aż do 420.
Hreczana kaſza po Z. 290. 300.
Sol Swiętego Ubeſa 120 130,
Sol Lisbońſka - - - - -
Sol Francuſka po Zł: 95. aż do 106.
Sol Szkotzka po Zł: 110. aż do 120

Art: 5.
Ludzie potrzebuiący ſłużby.

Pewny życzy ſobie doſtać ſłużby iako Burgrabia, albo Goſpodarz w Pańſkim Pałacu, ieżeliby Panu takiego ktoremu potrzeba było, niech ſię dowie w Kantorze Adreſſow.

Art. 6.
Rzeczy ktore ſą do ſprzedania.

Kareta, dobra y cała, na trzy Oſoby ieſt do przedania. Więcey ſię o niey dowiedzieć można w Kantorze Adreſſow.

Rzeczy do Kredenſu Należące, w Srebrnych Sztukach.

Dwanaście par nożow z widelcami y łyſzkami.
Jedna łyſzka wielka.
Jeden dzbanuſzek do kawy.
Jeden ditto do mleka.
Para iedna Lichtarzy.
Dwie cukierniczki.
Jedne obcążki do cukru.
Sześć łyżeczek do herbaty.
Wſzyſtkie te rzeczy ſą śrebrne, y nowe, proby Gdańſkiey.
Także dwa Kotły wielkie do palenia

nia gorzałki, ieden o 200. drugi o 400. garcow, z pokrywami y innemi przynależytościami, żelaznemi obręczami obite.

Jtem Turecki Tytuń, na oka iest do przedania, kto się o tych rzeczach zupełniey chce dowiedzieć, niech się odezwie w Kantorze Adressow.

Art. 8.

O Promocyi pewnych Osob.

Na tuteyszey Kapitule, pod Prezydencyą J. W. Jmci X. Biskupa Kijowskiego, Jmć X. Dorpowski Installowany iest na Kanonią Warszawską.

Z Łaski Nayjaś: Krola Jmci P. N. M. został Jmć Pan Dobiński Kasztelanic Brzeziński, Generał Majorem w Woysku Koronnym.

Stateczność Termometra.

1762. *Mr. de Reaumur.*

Luty.	*Rano.*	*P łudnie*	*Wieczor*
10	38 *G.*	45 *Gr.*	$41\frac{1}{2}$. *Gr.*
11	39	47 -	$40\frac{1}{2}$ -
12	$40\frac{1}{2}$	47 -	$42\frac{1}{2}$ -
13	37	39 -	34 -
14	24	23 -	17 -
15	20	29 -	23 -
16	20	36 -	29 -

Mr. Farenheit.

Luty.	*Rano.*	*Połu dn.*	*Wieczor.*
10	3 n.o *Gr*	6 n.o *Gr*	4 n.o *Gr.*
11	$3\frac{1}{2}$ -	7 -	4 -
12	4 -	7 -	5 -
13	$2\frac{1}{4}$ -	$3\frac{1}{2}$ -	1 -
14	$3\frac{1}{2}$ n.o -	4 n.o	$6\frac{1}{2}$ n.o -
15	5 -	1 -	4 -
16	5 -	2 n.o	1 -

RZECZY DO NAUK NALEŻĄCE.

Ludzie w Naukach kochaiący się, ieżeli powinni w bezżeństwie żyć?

Już niedopiero wymawiano Ludziom w naukach zatopionym iż podobnych sobie na świat nie wydaią mowi Pan *Destouche* w swoiey *Filozofii Małżeńskiey*, lecz to nieobiaśnia badania, przeyrzemy co w tey rzeczy ma Jmć Pan *Le Camus.*

Wielkie iest podobieństwo między materyą nasienną y duchami żywotnemi (*Spiritus animales,*) á żaden człowiek tych bardziey nieumnieysza iako w naukach zatopiony, ktory chcąc doyść przedsięwzięcia swego dni y nocy na szperaniu y rozważaniu myśli przepędza. Bo co za starania; co za przykrości nim do pnie y naydzie iaką rzecz? Jakiey przezorności w wątpliwościach, cierpliwości w trudnościach niepodeymuią! należy *się* szacunku nad te prace niewiem czy można wynaleść. Ani temu wierzyć przynależy, żeby podczas rozrywki rozumney nie natężali myśli, lubo się zdaią zażywać

uciechy, to powierzchowne pokazanie nie ruguie wewnętrznego zatopienia się w nauce. Jeżeli ieszcze nie ma się dosyć, ażeby poznać iż duchy żywotne u uczonych zmnieyszaią się, zrownaymy ich z temi ktorzy życie spokoyne od nauk oddalone prowadzą. Ci zawsze twarzy rumianey, czoła wesołego, starzeią się młodości nie odmieniaiąc, gdy tamci twarzy bladey y wyschłey, czoła zmarszczonego, w młodości iuż się starzeią. Mędrcy w Grecyi, w Egiptcie y między Gallami y Druidami życie w bezżeństwie wiedli, w nimprawa sobie stanowiąc. Jednomyślność tych Mędrcow niepowinnaż naukami ustawicznie zabawiaiących się w bezżeństwie zachowywać? poty Jmći Pan *Le Camas*, ktorego zdanie pochwaliwszy, ile się z prawdą zgadzaiące godnym wiary każdy sprawiedliwy osądzić powinien,

KONTYNUACYA O SAMNICKIM MAŁZENSTWIE, *Dzieie Starego wieku.*

Przybliżaią się w tym Rzymianie, a Samnitowie oczekiwaią onych, stoiąc po gotowiu. Attakuycież ich, zawoła Wodz Rzymski, y natychmiast Samnitowie, ktorym się pole otwiera, z wielką prędkością wypadaią na nich. Rzymianie się zastanawiaią; przyimuią attak, słusowanemi glytami bez żadnego zamieszania się, sposobny Wodz ich, wnet attak przemienił w bronienie się. Potyczka ta trwała przez chwilę z rowną żwawością. Dla większego poięcia można sobie imaginować ludzi, ktorzy nic inszego za cel nie mieli, iako następuiące namiętności. Miłość, Naturę, Oyczyznę, Wolność, Sławę, y te wszystkie w iednymże oka mgnieniu razem bronieli. W drugim Samnitow attaku, Stary Telesfon niebezpiecznie przy boku Synowskim był raniony. Syn ten pełen miłości Oycowskiey, widział że Rzymianie uchodzą uwierzył, że iuż batalia wygrana; szedł więc za instynktem natury do Oyca, wyciągnął go z cizby na czyste pole, y tam pod drzewem z płaczem zawiązał mu ranę. Gdy Oycu strzałę wyciągnął; usłyszał szelest Samnickiego Woyska, ktore odpędzone na powrot było. A dokąd uciekacie przyiaciele moi? Zawołał opuszczaiąc Oyca, oto tu droga wasza! A widząc lewe skrzydło u Rzymianow nieco rozerwane, rzekł do swoich, tu uderzmy; zapewne zwycięstwo nasze! ieżeli mnie słuchać będziecie.

Te niespodziane na Rzymianow uderzenie, sprawiło w prędkim czasie zamieszanie wielkie w całym Woysku Rzymskim, tak, że natychmiast uchodzić poczęło. Widząc to Agatis, zawołał: gońcie ich Bracia, otworzyłem wam drogę, y opuszczam was na moment dla poratowania Oyca moiego. Na koniec zwycięstwo wypadło, y pokazało się dla Samnitow, a Rzymianie widząc się osłabionemi, do Miasta się swego wrocili.

Telespon od wielkich boleści był tym czasem zemdlał; ale go starania Synowskie poratowały, że wnet przyszedł do siebie. Jakże zwyciężeni pytał się Starzec, gonią ich, odpowiedział Syn, wszyst-

wſzyſtko dobrze ſię dzieie. Kiedy tak rzekł Starzec uśmiechaiąc ſię, mi y więc ſtaranie o zdrowie moie, abym cię ſam żeniatego mogł oglądać, potym przez długi czas więcey mowić nie mogł, bo go krew, ktora ſtrumieniem ſię z rany iego wytoczyła była, wielce oſłabiła. Samnitowie po zwycięſtwie otrzymanym, ſtarali ſię całą noc dać ratunek y pomoc ſwoim ranionym; y Oyciec Agatila za pilnym około ſiebie ſtaraniem y opatrzeniem do pierwſzego przyſzedł zdrowia.

Po Kampanii naſtał czas ożenienia ſię. Nayprzod iednak naſtąpiła należyta za świadczone Oyczyznie uſługi nadgroda. Mało ſię naydowało Panien w Rzeczy-Poſpol: ktoreby zarowno z Cefalidą w dalekiey przynaymniey z ktorym Młodzianem nie żyli znaiomości, y każda z nich za ſzczęście niby proſiła o tego, ktorego obraną ſię być ſpodziewała.

Mieyſce zgromadzenia wielkie y obſzerne reprezentowało amfiteatrum, w ktorym niby tryumfalne wydawały ſię bramy, na ktorych wzięte Rzymianom y odebrane wiſiały Woyſkowe Inſignia. Młodzi woiennicy ze wſzyſtkim uzbroieni tam ſię ſtawić muſieli, i dziewczęta według zwyczayney proſtoty takiego Kraiu, ktory żadney pompy y wſpaniałości nie znał, uſtroione ſtanęły z Łukami y Sahaydakami. Idźcie naſze Cory, (rzekły Matki) ſtroiąc one; pokazać ſię ze wſzelką przyiemnością przy Solennizacyi tey powinności. Sława Męſka zwyciężyć, Niewieścia ſpodobać ſię. Szczęśliwe te; ktore ſię godnemi ſtaną obierania odważnych tych Młodzianow, y młodych Obywatelow, ktorzy naygodnieyſzemi oſądzemi będą do obierania RzeczyPoſpolitey. Palmy zaſług ich otaczać będą mieſzkania onych y publiczne uſzanowanie, Dzieci ich pierwiaſtkami będą Oyczyzny y naydroższą nadzieią iey. Tak łagodnemi ſłowy mowiły Matki, przeplataiąc włoſy Corek ſwoich myrtami y innemi zdobiącemi rzeczami, y przyſtoynym wielce ſtanowi y piękności ich fałduiąc kweſ onych ſpoſobem. Podpaſały ie, daiąc im Sahaydak na ramię, y nauczaiąc one, iak ſię miały rzyźwemi pokazać, ażeby w chodzeniu większą miały chypkość, y powagę, ziedney ſtrony one podkaſały. Pilność ta Samnickich Matek z powinności ſwoy miała początek. A cała ozdoba ta do tego wſpaniałego tryumfu z świętą złączona była cnotą.

Między wſzyſtkiemi żądzami tego dnia naygorliwſza była żądza Cefalidy, o gdyby nas Bogowie wyſłuchali, rzekła matka iey; ale zday ſię na wolą ich Corko moia, daiąc iey naukę z pokornego ſerca. Jeżeliś powabem iakim od nich udarowana, będą wiedzieli czego godzien będzie, y czym ma być ukoronowany; ty tym czaſem łącz weſoły umyſł twoy z rozeznaniem y roſtropnością. Bo bez rozeznania piękność w prawdzie oślepia; lecz nie może nigdy doſkonale być przenikaiąca: przez roſtropność y rozeznanie delikatne w kim wzbudza poſzanowanie y otrzymuie y utrzymuie eſtymacyą. Godne to rozeznanie zaſłoną być powinno pożądliwościom, ktore ſwego czaſu uſtawać y mieyſce nowey inklinacyi dawać muſzą. Cefalida zniść takowych myśli nie mogła, ale ni co łzami ſię oblała. Płacz, rzekła Matka iey, nie przyſtoi na Corkę Samnicką.

mnicką: Wiedz o tym, każdy, z tych
młodych Rycerzow, ktorzy tu maią
obierać, za dobro nafze y wolność,
krew właſną wylewać gotowi byli;
każdy ciebie ieſt godzien, a ty za
ſzczęście y honor ſobie mieć powin-
naś, za Oyczyznę temu wypłacić dług
ktory ciebie doſtanie. Uważay to,
i obtarłſzy łzy te z oczu ſłuchay mnie.
Stary uczciwy Telesfon z ſwoiey
ſtrony ſtanął, z ſynem ſwoim w zgro-
madzeniu. Jakże? rzekł do niego, iak
że ſię ma ſerce twoie? ja z ciebie w tey
Kampanii wielce byłem kontent, y
z ſławą twoią o tobie mowić będą.
Ach! odpowiedział delikatny y roze-
znany Agatis, ieden tylko moment dla
ſiebie miałem. Byłbym zaiſte co ſpra-
wił, y ſobie na ſławę zaſłużył; Ale ty
kochany Oycze, byłeś raniony, a ia
powinien był około Oyca mieć ſtara-
nie. Nie żałuię tego bynaymniey, żem
tobie ſławę moię ofiarował, y zoſtał-
bym na zawſze bez pociechy, gdybym
był wypełnił iſką mefzczerość k i Oy-
czyznie; ale tym bardziey żyłbym bez
pociechy na wieki, gdybym Oyca był
zoſtawił bez pomocy Niech Bogom
wieczne będą dzięki, że w oboygu po-
winność moią mogłem pełnić; wſzyſt-
kie inne rzeczy, na Boſkę oddaię wolą.
Jak człowiek pokorny, rzekł Sarzec,
kiedy ſię boi! przyznay ſię, mowił do
niego, dalekoś był odważnieyſzym y
śmielſzym, kiedyś ſzedł przeciw Rzy-
mianom. Lecz bądź dobrey myśli,
poyidzie wſzyſtko według zamyſłow,
Ja ci wdzięczną obiecuię oblubienicę.
Idą do zgromadzenia. Rożni Oby-
watele w Amfiteatrze ſtoiący wſpania-
łą formowali okazałość. Na iedney
nog Matek ſwoich; na drugiey zaś ſta-
li Oycowie nad Synami, na iednym bo-
ku była cała Rada Sędziwych, a na
drugim była Młodź, według lat ſwo-
ich uſzykowana. Nowi Małżonkowie
z lat przeſzłych, otoczyli całe koło.
Uſzanowanie, rozeznanie, y wielkie
milczenie panowało wſzędzie; ale wnet
przez głos trąby woienney, przery-
wane było; y wnet ſię Wodz Samnitow
z Rycerzami przybliżył, ktorzy ſię w
Kampanii pod nim naylepiey byli po-
piſali. W prezencyi Wodza wſzyſcy
oczy na doł ſpuścili; a Wodz ſam z Aſ-
ſyſtencyą ſwoią, ſtanął potym w po-
śrzod Mędrcow.

Otwieraią zatym Kſięgi roczne ſta-
now Samnickich, Kanclerz na cały
głos czyta świadectwo Urzędnikow y
Wodzow, ktore dali byli Młodzi wo-
ienny. Ktory przez boiaźń albo po-
dłe poſtępki ſwemu Imieniowi ſzko-
dził, przez prawo był od Małżeńſkie-
go odſądzony ſtanu, poki znowu
przez heroiczne dzieło ſwoie nie po-
prawił ſławy. Ale przykład takowy
bardzo był rzadki. Proſta rzetelność,
bezganna odwaga, naymnieyſzą były
pochwałą u Samnitow: y hanbą by-
ło czynić tylko to, co powinność ka-
zała, większa z nich część dała dowo-
dy, odwagi y cnoty, ktoreby wſzędzie
były znakomite, a u Samnitow tak
były poſpolite, że ledwo na nie wſpo-
mnieli. Niektorzy ſię przez ſławniey-
ſze dzieła w umyśle rozumieli być le-
pſzemi nad Kolegow ſwoich; Ale roz-
ſądek przypatruiących ſię, ſtał ſię tym
przychylnieyſzym, o ktorych więcey
cnot uſłyſzał od czytaiącego. Z tey
liczby był Agatis, z ſtrony pierwszy
Kampanii, bo gdy czytano, iako w o-

ſtatniey potyczcze opuścił rodzonego Oyca, animuiąc znowu uchodzących Kolegow ſwoich do bitwy, y ofiaruiąc Oyczyznie całe przyrodzenie ſwoie, od wszyſtkich był wyſławiony. Starcowi na to łzy ſię dobywały z oczu, ci co ſtali około niego, z radości ucałowali go, a ktorzy byli z daleka, ſamemi znakami Teleſonowi winſzowali; Dobry Starzec, razem ſię śmiał y płakał z radości, ſami nawet przeciwnicy Syna iego, z poſzanowaniem na niego poglądali Matki brały Cory ſwe na ręce, y życzyły im Agatyſa za Małżonka. Cefalida zbladſzy, y drżąca nieśmiała oczu ſwoich podnieść: Serce iey zmartwiało od radości y bojaźni, Matka ią trzyma na łonie, nie mieiąc do niey nawet y przemowić, rozumiała bowiem; że wſzyſtkich oczy wnię ſą wlepione.

Gdy tryumfalne okrzyki wſzyſtkich nieco uſtały, Kanclerz wſpomniał Parmena, że pod czas oſtatniey batalii, gdy koń pod Wodzem Samnickim od poſtrzału zabity upadł, tenże Parmen zmieſzanego Wodza Samnickiego, gdy go Rzymianin włocznią chciał przebić, ſamym ſobą zaſłonił, y głęboką ranę od Rzymianina odebrał ranę, Prawda, odezwał ſię tu Wodz Samnicki, ten odważny Obywatel, był moią obroną, y ieżeli życie moie Oyczyznie może być potrzebne, dzięki, a nie winien ieſtem Parmenowi. Słowy temi, w prawdzie całe zgromadzenie mniey wzruſzone było, przecięż ię zarowno tak dziełom Parmena ia. ko Agatyſa dziwowało, zkąd y Parmenowi weſołe dane były okrzyki; tak i dway Rycerze, rowne u całego zgromadzenia mieli głoſy. Kanclerz więc z wolą Rzeczypoſpolity roſkazał, aby ſię poſpolſtwo uciſzyło, wſtali potym godni Sędziowie, y poradzili ſię ſami między ſobą Zdania wſzyſtkich przez długi czas o obudwuch Rycerzach były rowne y iednakowe.

Niktorzy powiedzieli, że Agatis nie powinien był opuścić Kolegow ſwoich, dla dania pomocy Oycu ſwoiemu, y że to iedno poprawienie było ſławy, gdy Oyca zoſtawuiąc ſwoich znowu do bitwy animował: Ale dekret ten więkſza część Sędziow onych ganiła y za nieſprawiedliwy miała. Starſzy ſię potym odezwał: A czyliż nie prawda, że cnotà powinna mieć ſwoię nadgrodę? Coż więc zatym idzie? ieżeli nie to, że nam ſię iedno dowiedzieć potrzeba, ktory inſtynkt natury cnotliwſzy, czyli umieraiącego ratować Oyca, czyli życie ſwoie właſne ażardować? Obydwa Młodzianowie uczynili wielkie dzieło, teraz do was Cnotliwi Mieſzczanie należy oſądzić, ktore dzieło więcey koſztowało. Z dwoch rowno potrzebnych przykładow ten, ktory trudnieyſzy był do wykonania, więcey godzien ieſt nadgrody.

Trzeba ſię bez wątpienia dziwować obyczaiom tego ludu. Stanęła potym między niemi konkluzya, że więkſza rzecz ieſt; zoſtawić oyca prawie umieraiącego, ktoremuby można pomoc, niżeli ſię na śmierć chociaż nie uchronną odważać. Wſzyſcy za tym iednoſtaynemi głoſami Agatiſowi przyznali honor pierwſzego obierania. Ale ſprzeczka, ktora ſię tu zacznie, dziwnieyſza nam ſię widzieć będzie. Działa ſię ta rada na cały głos; Agatis uſłyſzał że iemu tryumf z fundamentu był przyznany, ponieważ dzieło

iego

iego z dobrego pochodziło umysłu. Taiemny zarzut, ktory mu serce dyktowało, napełnił go wstydem: Nie, rzekł do siebie, to iest wielki błąd, niechcę ia tego zaniedbać. Żądał potym żeby mogł mieć audyencyą, ktora gdy mu dana była, wte zaczął mowić słowa: Tryumf, na ktory niezasłużyłem, byłby dla mnie utrapieniem na całe życie, y szczęśliwość moia przez zarzuty cnotliwey Małżonki moiey przyszłey, trucizną by się stała; iakobym, niesprawiedliwym iey nabył sposobem. Wy mniemacie, że mnie dacie nadgrodę, iako człowiekowi, ktory naywięcey dla Oyczyzny uczynił, lecz wam się przyznaię Mądrzy Samnitowie, że nie wszystko uczyniłem dla Oyczyzny: Kocham, chciałem się tego, co kocham, stać godnym, a iżelim na iakąkolwiek według przyznawania Wasz. go zarobił sławę, tedy iey zarowno miłość iako cnota powinna być uczestniczką. Kolega moy, niechay się sam osądzi, ia mu prym ustąpię. &c. &c.

Kontynuacya o Samnickim Małżeństwie z Dzieiow Starego wieku, nastąpi w przyszłych Wiadomościach.

UWIADOMIENIE.

W przyszły Poniedziałek, to iest, dnia 28. Lutego, w Kosiarach Wielopolskich w domu Pana Szuberta Szewca Nadwor., rożne rzeczy, iako to bielizna, pościel, ubior Męski y Niewieści, y inne drobiazgi srebrne, więcey daiącym zaprzedane będą. Zacznie się przedaż ta przed południem o godzine dziewiątey.

Dnia wczoraiszego, to iest, dnia 22. Lutego, Prezydentem Miasta Starey Warszawy, obrany iest Szlachetny Jmć Pan Withof, á Woytem Jmć Pan Czeczewicz.

Znayduie się w Warszawie w Adressow y Aukcyi Kantorze, u Jego-Mości Pana Michała Grola *Kommissarza Jego Krolewskiey Mości.*